

Tomasz Bagdziński*

Projekt zmian w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów oraz Kodeksie postępowania cywilnego – kilka subiektywnych uwag

Spis treści

- I. Uwagi wprowadzające
- II. Kontrola abstrakcyjna wzorców umownych
- III. Usługi finansowe
- IV. Zmiany w postępowaniu
- V. Podsumowanie

Streszczenie

Artykuł jest opinią autora na temat proponowanych zmian w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów oraz Kodeksie postępowania cywilnego, których wnioskodawcą jest Prezes UOKiK. Autor przedstawia założenia nowelizacji, jej ocenę, a także propozycje alternatywnych rozwiązań problemów zdefiniowanych przez wnioskodawcę nowelizacji.

Słowa kluczowe: prawo konkurencji; ochrona konsumenta.

I. Uwagi wprowadzające

14 kwietnia br. na stronach internetowych Rządowego Centrum Legislacji¹ pojawił się projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: projekt nowelizacji), którego wnioskodawcą jest Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: Prezes UOKiK lub wnioskodawca). Projekt ten dotyczy trzech grup zagadnień: (1) rozszerzenia kompetencji Prezesa UOKiK (także kosztem praw konsumentów) w zakresie kontroli abstrakcyjnej postanowień wzorców umownych; (2) sprzedaży konsumentom usług finansowych niedopasowanych produktów oraz (3) zwiększenia kompetencji Prezesa UOKiK w zakresie pozyskiwania dowodów praktyk naruszających zbiorowe interesu konsumentów.

Lektura projektu nowelizacji, a także uzasadnienia do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: uzasadnienie) oraz oceny skutków regulacji² prowadzi do wniosku, iż Prezes UOKiK trafnie

* Doktor nauk prawnych; adwokat; e-mail: bagdzin@cicero.law.uj.edu.pl.

¹ Pobrano z: <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12271401> (29.04.2015).

² Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – kodeks postępowania cywilnego, a także Ocena skutków regulacji znajdują się na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji. Pobrano z: <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12271401> (29.04.2015).

zidentyfikował przynajmniej niektóre problemy, z którymi borykają się czy to system wymiaru sprawiedliwości, czy też konsumenci.

II. Kontrola abstrakcyjna wzorców umownych

W odniesieniu do kontroli abstrakcyjnej wzorców umownych mamy dziś patologiczny stan, w którym obok faktycznych pozwów osób poszkodowanych powstał „przemysł” dochodzenia kosztów sądowych (w tym zastępstwa procesowego) poprzez multiplikowanie powództw dotyczących tej samej klauzuli. Opisuje to uzasadnienie, m.in. na stronie 4, gdzie przywołano także liczbę pozwów, które trafiły do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: SOKiK) i dotyczyły stwierdzenia abuzywności klauzul.

Taki stan – jak słusznie zauważa wnioskodawca projektu nowelizacji – oznacza paraliż kontroli wzorców umownych. Wnioskodawca w swojej ocenie idzie jednak dalej, krytykuje bowiem sądową kontrolę wzorców umownych (krytyka ta dotyczy zarówno SOKiK, Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jak i Sądu Najwyższego), zarzucając „rozbieżność (...) co do tzw. rozszerzonej prawomocności wyroków uznających powództwo w tych sprawach i związana z tym niepewność prawa po stronie przedsiębiorców (...)”³.

Wnioskodawca postuluje więc wzmocnienie swojej pozycji kosztem uprawnień m.in. konsumentów i, co ciekawe, motywuje rzezoną zmianę ochroną tych konsumentów. Wnioskodawca pozwala sobie nawet na pewien żart, pisząc w uzasadnieniu: „Wprawdzie proponowane przepisy zakładają rezygnację z możliwości bezpośredniego inicjowania kontroli abstrakcyjnej postanowień wzorców umów przez osoby indywidualne (konsumentów). Niemniej jednak konsumenci będą mieli możliwość poinformowania Prezesa UOKiK o naruszeniach (...) Prezes UOKiK będzie mógł wszcząć postępowanie (...)”⁴.

Z przedstawionych w uzasadnieniu rozwiązań, wnioskodawca proponuje model administracyjny kontroli wzorców umownych. W ocenie skutków regulacji na stronie 4 wnioskodawca napisał: „W krajach EU przyjęto różne systemy kontroli niedozwolonych postanowień umownych, zarówno w trybie sądowym, jak i administracyjnym”. Z jakiegoś powodu wnioskodawca poprzestał na wskazaniu tylko przykładów kontroli sądowej, co nie jest specjalnie przekonujące, gdy samemu optuje się za rezygnacją z tego modelu kontroli.

Prezes UOKiK proponuje w projekcie nowelizacji stworzenie kolejnego rodzaju postępowania w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów⁵ (dalej: uokik), tj. postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Swoją drogą ciekawe, dlaczego postępowanie ma być „w sprawach”, a nie „w sprawie” (*vide* tytuł proponowanego Rozdziału 3a).

Postępowanie ma być wszczynane z urzędu lub na wniosek organizacji konsumenckiej, stroną zaś ma być przedsiębiorca i ewentualnie owa organizacja.

Względem istniejących regulacji w sposób znaczący wydłużono okres przedawnienia, z pół roku to lat trzech. W tym zakresie uzasadnienie (*vide* s. 12) nie pokrywa się z treścią proponowanej regulacji. W uzasadnieniu czytamy bowiem, iż celem wydłużonego okresu przedawnienia jest usunięcie trwających skutków naruszenia poprzez np. obowiązek poinformowania klientów.

3 Ocena skutków regulacji..., s. 2.

4 Uzasadnienie..., s. 12.

5 Ustawa z 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 184).

Tymczasem projekt nowelizacji przewiduje możliwość ukarania przedsiębiorcy, który np. od 2 lat nie posiada klauzuli we wzorcu i nie egzekwuje tej klauzuli w umowach zawartych przed zmianą wzorca.

„Prezes UOKiK, nie czekając na orzeczenie sądu i wpis danego postanowienia do rejestru, sam będzie oceniał jego abuzywność i zakazywał stosowania”⁶. Takie uprawnienie, przy jednoczesnym braku „szybkiej” ścieżki kontroli sądowej jest bardzo niepokojące. Wnioskodawca nie tylko w tym zakresie proponuje zwiększenie własnych kompetencji; chce uzyskać dodatkowe uprawnienia w zakresie wydawania czegoś na kształt zabezpieczenia tymczasowego, poprzez dodanie art. 101a i uprawnienia do wydawania decyzji w toku postępowania, które zobowiążą przedsiębiorcę do zaprzestania stosowanej praktyki. Jednocześnie projekt nowelizacji przewiduje, iż wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji. Wnioskodawca także i tu nie przewidział żadnego usprawnienia czy przyspieszenia w zakresie rozpatrywania odwołań od tego typu decyzji. Mamy więc ułatwienie i przyspieszenie po stronie organu oraz brak odpowiadających temu uprawnień przedsiębiorcy do żądania rozpoznania odwołania w równie ekspresowym trybie.

Z jednej strony wnioskodawca zauważa patologiczne zachowania polegające na nękanii przedsiębiorców dziesiątkami pozwów, z drugiej zaś – proponuje zastąpienie tego możliwością znacznie bardziej dotkliwego postępowania administracyjnego przy wydłużonym sześciokrotnie okresie przedawnienia. Sytuację, której beneficjentami są dziś „obrotni” pełnomocnicy chce zastąpić rozwiązaniem, którego beneficjentem będzie Skarb Państwa. Za niewystarczającą należy uznać możliwość nałożenia zobowiązań np. w postaci zwrotu uzyskanych przez przedsiębiorcę korzyści. Po pierwsze, to nie organ a przedsiębiorca powinien proponować rozwiązania, np. uznawanie reklamacji klientów; przekonanie, że wnioskodawca wie lepiej niż sądy, konsumenci czy przedsiębiorcy, wielokrotnie znajduje wyraz w treści czy to proponowanych przepisów, czy uzasadnienia.

Na korzyść proponowanych rozwiązań należy zaliczyć możliwość wystąpienia do przedsiębiorcy w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów. Co prawda nie uregulowano skutków takowego wystąpienia, jednak doszukiwać się w tym należy mniej sformalizowanej próby przedstawienia stanowiska Prezesa UOKiK, które ma zmienić praktykę danego przedsiębiorcy z korzyścią – miejmy nadzieję – dla konsumentów.

Jak już wspomniano, wnioskodawca chce pozbawić konsumentów prawa do abstrakcyjnej kontroli poprzez występowanie do sądu, co gorsza nie przewiduje też uprawnienia konsumentów do skutecznego występowania z wnioskiem o taką kontrolę do Prezesa UOKiK.

Powyższe można by uznać za niedociągnięcia czy wady, które da się wyeliminować, jednak to, co poważnie powinno niepokoić, to nie poszczególne przepisy, ale kierunek zmian.

O ile w działaniu Komisji Europejskiej, Parlamentu czy Rady zauważamy od wielu lat (na pewno od Rozporządzenia 1/2003⁷) trend do dzielenia się kompetencjami, do przenoszenia ich niżej i uaktywniania czy to krajowych organów ochrony konkurencji, czy też krajowych sądów, o tyle propozycje wnioskodawcy to monopolizacja kompetencji, w tym odbieranie już istniejących konsumentom.

⁶ Uzasadnienie..., s. 5.

⁷ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2003 z 16.12.2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu (Dz. Urz. UE L 1 z 4.01.2003 r.).

Należy też wnioskodawcy zwrócić uwagę na inny problem – samego rejestru i aktualności wpisanych tam klauzul. Część z nich została wpisana do rejestru w okresie, gdy uznawano konsumenta polskiego za gorzej poinformowanego czy bardziej naiwnego niż konsument europejski; są w tym rejestrze także i takie klauzule, których obowiązywanie klóci się z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, np. ustawą o prawach konsumenta⁸. By nie być gołosłownym – wnioskodawca kwestionował praktyki wielu przedsiębiorców polegające na określeniu ceny poprzez stosowny wzór matematyczny. Dotyczyło to usług, takich jak np. pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, ale także usługi prawnicze. Prezes UOKiK uznawał takie zachowanie za przejaw praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, tymczasem ustawodawca unijny, a w ślad za nim i polski, usankcjonował taką praktykę. Mamy więc rozbieżność, której wnioskodawca albo nie zauważa, albo świadomie nie wychodzi naprzeciw, choć jest okazja.

Problem z zakorkowanym SOKiK można rozwiązać, eliminując monopol tego sądu na rozpatrywanie spraw z zakresu kontroli wzorców umownych, a pewność i jednolitość orzecznictwa zapewnić tak, jak robi to Komisja poprzez *amicus curiae* w sprawach z zakresu prawa konkurencji. UOKiK posiada sieć delegatur, które mogą być w tym celu wykorzystane. Zamiast skupiać kolejne kompetencje w jednym ręku należy raczej uaktywniać sądy, np. okręgowe, i samych obywateli przy jednoczesnym zapewnieniu pewnego standardu ochrony i jednolitości orzecznictwa. Pozbawianie konsumentów możliwości skutecznego inicjowania kontroli zgodności z prawem wzorców umownych należy ocenić krytycznie.

III. Usługi finansowe

Wnioskodawca proponuje, by do istniejącego katalogu zachowań będących przykładem praktyk naruszających zbiorowy interes konsumentów dodać „oferowanie konsumentom usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów (...)”.

Już na wstępie rodzi się pytanie, dlaczego ograniczać się do usług finansowych? W czym mniej szkodliwe jest oferowanie konsumentom usług np. medycznych czy jakichkolwiek innych produktów, które nie są dopasowane do potrzeb danych konsumentów? Na te pytania częściowo odpowiada uzasadnienie, gdzie już na s. 1 czytamy, że „rynek usług finansowych jest rynkiem wiążącym się ze zwiększonym ryzykiem dla konsumentów. Produkty na nim oferowane mają szczególny charakter (...) ochrona interesów konsumentów na rynku usług finansowych wymaga szczególnej troski ze strony Państwa”. Jednak kilka wierszy dalej czytamy: „w ostatnich kilku latach zaobserwować można narastanie w Polsce problemu tzw. missellingu, czyli sprzedaży produktów niedopasowanych do potrzeb konsumenta. Dotyczy on w największym stopniu niektórych produktów finansowych (...)”. Problem ten dotyczy więc nie tylko rynku usług finansowych, a jednak mimo tej wiedzy, wnioskodawca proponuje, by ochroną objąć tylko niektórych z konsumentów, innych pozostawiając bez takowej ochrony. Wnioskodawca nie wyjaśnia, co motywuje takim ograniczeniem.

Prezes UOKiK nie wyjaśnia także, co rozumieć należy przez „oferowanie”. Czy „oferowanie” to już reklama, np. kredytów hipotecznych, bezpośrednio przed dobranocką? A może dopiero bardziej zindywidualizowany charakter oferty jest „oferowaniem” w rozumieniu projektu nowelizacji?

⁸ Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. 2014, poz. 827).

Wnioskodawca zapewne świadomie nie używa terminologii znanej z art. 66 i następnych kodeksu cywilnego⁹, więc wyjaśnienie, jak termin „oferowanie” należy rozumieć wydaje się niezbędne

W ocenie skutków regulacji wskazano rozwiązania brytyjskie jako model, na którym oparł się wnioskodawca. Zwraca tu uwagę brak tożsamości organów; o ile rozwiązanie, na które powołuje się Prezes UOKiK, oparte jest na regulatorze zajmującym się wyłącznie rynkiem finansowym, można by rzec wyspecjalizowanym i branżowym, o tyle tego samego nie można powiedzieć o wnioskodawcy. W ocenie skutków regulacji czytamy: „W przypadku nowych regulacji w Polsce ta współpraca miałaby miejsce z Komisją Nadzoru Finansowego, Rzecznikiem Ubezpieczonych oraz powiatowymi (miejskimi) rzecznikami konsumentów”. Nie wyjaśnia to jednak w najmniejszym stopniu, dlaczego to Prezes UOKiK, a nie wyspecjalizowany i znający rynek finansowy organ, jakim jest KNF, ma otrzymać kompetencje w tym zakresie. Jest to tym bardziej zastawiające w kontekście informacji, jaką znajdujemy na stronie KNF:

„Do zadań Komisji należy ponadto:

- podejmowanie działań służących prawidłowemu funkcjonowaniu rynku finansowego;
- podejmowanie działań mających na celu rozwój rynku finansowego i jego konkurencyjności;
- podejmowanie działań informacyjnych w zakresie funkcjonowania rynku finansowego;
- udział w przygotowywaniu projektów aktów prawnych w zakresie nadzoru nad rynkiem finansowym;
- stwarzanie możliwości polubownego i pojednawczego rozstrzygania sporów między uczestnikami rynku finansowego, w szczególności sporów wynikających ze stosunków umownych między podmiotami podlegającymi nadzorowi Komisji a odbiorcami usług świadczonych przez te podmioty;
- wykonywanie innych zadań określonych ustawami.

Celem nadzoru nad rynkiem finansowym jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tego rynku, jego stabilności, bezpieczeństwa oraz przejrzystości, zaufania do rynku finansowego, a także zapewnienie ochrony interesów uczestników tego rynku¹⁰.

Wnioskodawca postuluje więc przyznanie mu konkurencyjnych, a nie komplementarnych wobec KNF uprawnień, które skutkować mogą tzw. konfliktem regulatorów.

Nie kwestionując potrzeby bardziej szczegółowej regulacji celem zapobieżenia nadużyciom, jakie mają miejsce i dotyczą w szczególności, choć nie tylko, klientów instytucji finansowych, wnioskodawca nie przekonał do tego, iż to Prezes UOKiK powinien otrzymać te kompetencje. Wybór tego organu wcale nie jest oczywisty, szczególnie w świetle istnienia i zadań KNF.

IV. Zmiany w postępowaniu

W zakresie postępowań dotyczących naruszenia zbiorowego interesu konsumentów wnioskodawca proponuje dwie istotne zmiany: jedna to możliwość dokonywania przeszukania u przedsiębiorcy także przy okazji prowadzenia tego rodzaju postępowania, druga to proponowana instytucja „tajemniczego klienta” (jak to nazywa wnioskodawca w uzasadnieniu, s. 1).

⁹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 121).

¹⁰ Pobrano z: https://www.knf.gov.pl/o_nas/komisja/index.html (29.04.2015).

Wnioskodawca uzasadnia zwiększenie swoich kompetencji o dodatkowe uprawnienia w zakresie postępowań w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów w sposób bardzo zdawkowy. Z uzasadnienia (s. 6) w żaden sposób nie wynika czy i dlaczego istniejące instrumenty nie są skuteczne, znajdujemy jedynie lakoniczne określenie: „Wprowadzenie tych instrumentów powinno w znaczący sposób wpłynąć na bezpieczeństwo konsumentów w obrocie i ułatwić skuteczne wykrywanie praktyk przedsiębiorców, naruszających te interesy”.

Wnioskodawca proponuje także możliwość nieodpłatnego publikowania ostrzeżeń i komunikatów w publicznym radiu i telewizji, co należy skonfrontować z determinacją Lecha Lagnera¹¹. Co ciekawe, w bazie orzecznictwa Sądu Apelacyjnego brakuje dziś (29 kwietnia 2015 r.) wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 marca 2015 r. wydanego w sprawie *I ACa 305/13*.

Jednak to nie zwiększone kompetencje w zakresie kontroli ani możliwość publikacji ostrzeżeń, a prawo przeprowadzenia czegoś na wzór zakupu kontrolowanego (z przepisu art. 19a ustawy o Policji¹²) budzi mój niepokój. W odróżnieniu od regulacji dotyczących działań policji, ABW i innych instytucji uprawnionych do dokonywania prowokacji wnioskodawca nie widzi potrzeby, by działania Prezesa UOKiK dokonywane były z poszanowaniem standardów wynikających z Konstytucji, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz orzecznictwa poczynając od Trybunału Konstytucyjnego przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy po Europejski Trybunał Praw Człowieka.

„Pamiętać przy tym należy, że wskazane środki (czynności operacyjne) o tyle tylko mogą być uznane za usprawiedliwione, o ile ich własnym celem jest właśnie obrona wartości demokratycznego państwa prawnego. Minimalnym wymogiem konstytucyjnym jest to, aby przeszły one test <<konieczności w demokratycznym państwie prawnym>>. Nie wystarczy zatem sama celowość, pożyteczność, taniaść czy łatwość posługiwania się przez władzę – w odniesieniu do użytego środka [...]. Chodzi zatem o zastosowanie środków niezbędnych (koniecznych) w tym sensie, że będą one chronić określone wartości w sposób bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków, a jednocześnie winny to być środki jak najmniej uciążliwe dla podmiotów, których prawo bądź wolność ulegają ograniczeniu”¹³.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 30 listopada 2010 r.¹⁴ stwierdził, że prowokacja bez wcześniejszych wiarygodnych informacji o popełnionym przestępstwie nie może przynieść legalnych dowodów, podlegających ocenie według zasad wynikających z kodeksu postępowania karnego. Sąd odwołał się do Konstytucji RP „przede wszystkim do wyrażonej w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady demokratycznego państwa prawnego oraz wyrażonej w art. 7 zasady, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Nadto przywołał tu trzeba art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, gwarantujący prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i korespondujący z nim przepis art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, gwarantujący prawo do rzetelnego procesu. Gwarancje te niewątpliwie obejmują konieczność rozstrzygnięcia każdej sprawy na podstawie takich dowodów, które w ramach konkretnego systemu procesowego są prawem przewidziane bądź z nim niesprzeczne, a więc legalne”.

¹¹ Pobrano z: https://uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id=11527 (29.04.2015).

¹² Ustawa z 6.04.1990 r. o Policji (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 355).

¹³ Wyr. Trybunału Konstytucyjnego z 12.12.2005 r., K 32/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 132.

¹⁴ III KK 152/10, LEX nr 741307.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z 24 kwietnia 2014 r. uznał, iż sąd w procesie karnym musi zweryfikować zasadność i sposób przeprowadzenia prowokacji policyjnej, dowody z której stały się podstawą wydania wyroku skazującego¹⁵.

Wnioskodawca proponuje rozwiązanie, które nie spełnia standardu minimalnego dla regulacji o radze ustawy określonego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 stycznia 2000 r.¹⁶: „Art. 31 ust. 1 Konstytucji określa przesłanki dopuszczalności ustanawiania ograniczeń wolności i prawa jednostki. W aspekcie formalnym wymaga on, by ograniczenia te były «ustanawiane tylko w ustawie», zaś w aspekcie materialnym dopuszcza on ustanowienie ograniczeń «tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób». Dodatkowym ograniczeniem dopuszczalnego zakresu ograniczeń jest zakaz naruszenia «istoty» wolności i praw [...]”.

W szczególności wnioskodawca nie wykazał ani nawet nie uprawdopodobnił, iż wskazywany przez niego sposób pozyskania dowodów naruszeń prawa jest jedynym możliwym, lub też, że wartości, jakie są w ten sposób chronione, „ważą” więcej niż te, które będą naruszone. Można odnieść wrażenie, że wnioskodawca nie dostrzega owego konfliktu wartości.

Podkreślić tu należy, iż nie jest rolą państwa (w tym jego organów, takich jak Prezes UOKiK) sprawdzanie uczciwości obywateli, niezależnie od tego czy są, czy też nie, przedsiębiorcami.

Proponowane, bardzo zdawkowe określenie kompetencji Prezesa UOKiK i procedury dokonywania zakupu jako „tajemniczy klient” dodatkowo naraża pracowników podejmujących kontrolę w opisany tam sposób na zarzut popełnienia występku opisanego w art. 231 kodeksu karnego¹⁷. Wątpliwości budzi tu także w pełni uznaniowe rejestrowanie dokonywanych czynności i to zapewne w miejscach niepublicznych.

Jeżeli faktycznie wnioskodawca widzi potrzebę dokonywania prowokacji o takim charakterze, należy postulować stosowne zmiany prawa, w tym ustawy o Policji, które umożliwią wykorzystanie istniejącej instytucji, uregulowanej i kontrolowanej do realizacji celów postulowanych przez wnioskodawcę. Tak się zachowują inne organy antymonopolowe, np. amerykański Departament Sprawiedliwości korzystający z pomocy FBI¹⁸.

V. Podsumowanie

Należy się zgodzić z gros przedstawionej w uzasadnieniu analizy problemów, ale nie przekłada się to niestety na równie płynną i łatwą zgodę na proponowane rozwiązania.

Nie chodzi o samo wzmocnienie pozycji Prezesa UOKiK, a raczej o wzmocnianie jego pozycji: (1) kosztem konsumentów oraz (2) wbrew trendom w prawie unijnym (3) w sposób, delikatnie ujmując, konstytucyjnie wątpliwy.

Ochrona konsumentów wymaga poprawy, co można dostrzec, obserwując życie społeczne i gospodarcze, jednak Prezes UOKiK nie jest lekiem na całe zło, nie posiada też wiedzy specjalnej i proponuje rozwiązania, w których unika kontroli sądowej. Żaden, nawet najlepiej poinformowany organ, nie wie lepiej od konsumenta, co dla niego jest dobre; inne przekonanie to droga do

¹⁵ Wyr. Trybunału z 24.04.2014 r. w połączonych sprawach nr 6228/09, 19123/09 i 19678/07 i 52340/08 i 7451/09, *Lagutin i inni przeciwko Rosji*.

¹⁶ Wyr. Trybunału Konstytucyjnego z 12.01.2000 r., P 11/98, OTK 2000, nr 1, poz. 3.

¹⁷ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

¹⁸ Pobrano z: <https://www.youtube.com/watch?v=wDH0Rv8R0SQ> (29.04.2015).

systemu, z którym pożegnaliśmy się w 1989 roku. Stąd też *de lege ferenda* należy oczekiwać, iż wiedza i doświadczenie, jakie zdobywa organ ochrony konkurencji i konsumentów, nie będą „cementowane” w ramach tej instytucji, lecz będą upowszechniane i będą służyły innym organom, także sądom w procesie stosowania prawa ochrony konkurencji i konsumentów. Takie zmiany płyną z Brukseli, nie warto ustawiać się pod wiatr.

K
A
R